

43 w 2020 (269)

Jak zorganizować samodzielne zimowisko?

Data publikacji: 21.09.2020 / Autor: Jakub Kuciak

Łatwo, szybko i przyjemnie

Nie no serio, zimowisko samodzielne (ewentualnie takie na dwie drużyny) to stosunkowo prosta rzecz w organizacji. Taki trochę dłuższy biwak z większym budżetem, ale tak samo jak na biwaku musisz zorganizować tylko 5 rzeczy – **miejsce, transport, wyżywienie, kadrę i KO**.

A po co to i dlaczego? Ponieważ dobrze przeprowadzone zimowisko samodzielne, może w przeciągu jednego tygodnia przekazać Waszym harcerzom więcej niż niejeden kilkutygodniowy obóz w lesie. A w jaki sposób, to dowiesz się [z mojego poprzedniego tekstu](#).

A jeżeli już wiesz, że chcesz zorganizować w tym roku zimowisko samodzielne/półsamodzielne, albo wciąż nie jesteś pewien czy temu podołasz, to poniżej krótki poradnik co i jak.

Miejsce

Dwie podstawowe opcje:

1. Szukasz po miejscach, które znasz z poprzednich wyjazdów albo masz polecone od znajomych.
2. Jeżeli wiesz, w które góry chcesz jechać, albo jaką miejscowość odwiedzić, to przy użyciu wyszukiwarki internetowej i zbitki "region + schronisko" spokojnie zdobędziesz listę kilku lokali.

Co dalej? Tu zależy na ile (nie)lubisz rozmowy telefoniczne i na ile Ci się śpieszy. Jeżeli zaczynasz szukać miejsca we wrześniu i bierzesz pod uwagę w miarę uczęszczane lokalizacje, to na spokojnie możesz wysłać w ciągu godziny z kilkanaście maili z zapytaniem.

A jeżeli Ci się śpieszy i wybrałeś odludne małe schroniska, gdzie maile się sprawdza raz na tydzień, to telefon do ręki i dzwoń.

Jakie informacje są ważne na tym etapie? No najlepiej jakbyś już wiedział ile osób będziesz miał na zimowisku (a przynajmniej w przybliżeniu) i w jakim terminie (ferie świąteczne albo jakie tygodnie ferii zimowych).

W mailu musisz zapytać o to:

- czy w danym terminie i na tyle osób mają miejsce
- jaki jest koszt od osoby za dobę noclegu
- jaki jest koszt jedzenia, w tym poszczególnych dań (jeżeli planujesz jeść na miejscu)
- czy wychowawca jedzie za darmo

Ze strony internetowej powinieneś wyczytać jakie są standardy noclegu i możliwe promocje, a jeżeli nie ma bądź są niejasne, to i o to w późniejszych mailach możesz dopytać.

(Ja np. rok temu dogadałem sobie zniżkę na saunę. Serdecznie polecam jako element integracyjny dla kadr i wędrowników :>)

Jak zbierzesz wszystkie oferty, zestaw je sobie w jednym miejscu i dodaj do tego szacunkowy koszt i trudność dojazdu i wybierz najlepszą opcję.

Transport

Tutaj szczerze powiedziawszy wszystko zależy od tego gdzie jedziesz, oraz czy masz ze sobą 10 czy 50 harcerzy. Ale kilka złotych rad:

- Jeśli jedziesz pociągiem, to jak najszybciej zarezerwuj sobie bilet na przejazd grupowy.
- Często warto zrezygnować z transportu bezpośredniego, na rzecz tańszego z przesiadką.
- Nie do każdego schroniska da się w ogóle dojechać autokarem czy busikiem.
- Jeżeli jedziesz pociągiem bądź autokarem w nocy, to pamiętaj aby kolejnego dnia pójść z drużyną wcześniej spać.

I tutaj tak samo jak z noclegiem. Jeśli masz dużo czasu, to rezerwuj pociąg w tańszej cenie, albo rozsyłaj zapytania po firmach transportowych. Jeśli natomiast robisz na ostatnią chwilę, liczyć się z dużymi kosztami.

Wyżywienie

Jedzenie szykowane przez schronisko

- Ustalcie czy przyjmujecie system 2 czy 3 posiłków w ciągu dnia.
- Zapytaj o możliwość dań dla cukrzyków czy bezmlecznych (jeśli masz takich wśród uczestników).
- Drużynowi muszą też wiedzieć, czy chcą codziennie o tej samej godzinie posiłki czy np. w różne dni różnie wychodzą na szlak – wtedy umówcie się z kuchnią, że dogadacie grafik na miejscu.
- Pod uwagę można też wziąć rozwiązanie mieszane – w schronisku śpimy, a w jakimś okolicznym barze wykupujemy posiłki z góry.

Harcerze sami sobie gotują

- Jeżeli w okolicy masz sklep, który na pewno będzie czynny (bo to np. duży market), a dodatkowo masz transport albo krótki dystans – zakupy zrób już na miejscu
- A jeżeli takiej opcji nie ma, to jeszcze przed zimowiskiem musicie dokładnie zaplanować najbliższe posiłki, i zakupić potrzebne składniki.
- Dowiedz się przed wyjazdem jakie naczynia są na miejscu i warunki przygotowywania posiłków.

W obu przypadkach dowiedz się jak jest z piciem – tzn. czy jest stały dostęp w ciągu dnia do napojów ciepłych i zimnych, czy czajniki są, a herbata we własnym zakresie, a może nawet i tego nie ma.

Inną i znacznie bardziej skomplikowaną kwestią jest żywienie w trakcie zimowisk wędrownych. Tutaj za małą mam wiedzę, więc odsyłam m.in. do [tekstu Dyżmy](#).

Kadra – Komendant

Siłą rzeczy najważniejsza osoba, bo bez niej ani rusz. Jakie musi wymagania swoją osobą spełniać? Przede wszystkim stopień phm. lub pwd. ze trzyletnim stażem instruktorskim i skończonym kursem kierownika wypoczynku.

No ale skąd znaleźć osobę, która ma czas na zrobienie zimowiska?

- **Student** – wiele uczelni nie ma w ogóle ferii dla studentów, albo ma, tylko jeżeli zdało się wszystkie egzaminy w terminie. A jeśli sesja pokrywa mu się z zimowiskiem albo wypada tuż przed nią, może być po prostu fizycznie być niezdolnym do obecności na zimowisku czy dopięcia go organizacyjnie. Ma za to jednak gwarantowany czas wolny między Świętami Narodzenia Pańskiego a Nowym Rokiem.
- **Stażysta/pracownik na zlecenie** – mamy w naszym gronie takich wielu. Jeśli nie boli go tydzień bez zarobku i dogada się ze swoim przełożonym, to spokojnie 5 dni bez pracy w swoim kalendarzu znajdzie. Wiem, bo sam tak rok

temu robiłem.

- **Homeoffice** – pracującego na etacie najtrudniej pozyskać na komendanta, ale i to nie jest niemożliwe, ponieważ przez covid wiele firm przeniosło się na pracę zdalną. Jeżeli w Waszym ośrodku będzie wifi i prąd oraz ustawicie sobie pewne ramy czasowe i higienę współpracy w kadrze, Wasz komendant jest w stanie jeść razem z Wami posiłki i uczestniczyć w kominkach, a zarazem nie opuścić ani dnia pracy.
- **Urlop** – no to już jest najwyższy poziom trudności, bo wymaga znalezienia zapaleńca, który poświęci swój bezcenny urlop na harcerstwo. Jednak i tutaj są pewne ułatwienia – ludzie pracujący we własnych firmach, firmach rodzinnych, zawodach z dużą ilością dni wolnych albo tacy którym nabierało się nadgodzin do odebrania.
- **Dwie pieczenie na jednym ogniu** – W tym roku planujemy wraz z narzeczoną zorganizować zimowisko dla mojej drużyny oraz jednej drużyny żeńskiej. My organizujemy wszelkie technikalia i sprawy papierkowe, a w trakcie zimowiska jedzeniem zajmują się już drużyny, więc mogę ze swoją lubą na spokojnie chodzić sobie po górach czy pójść na stok. Drużyny nie muszą się więc martwić o większość roboty przed zimowiskiem, w trakcie mogą liczyć na moje wsparcie, a jednocześnie spędzę cały tydzień na urlopie z narzeczoną.

A kto takim komendantem może zostać? Drużynowy bądź znajomy instruktor.



Jeżeli dogadujesz z szefem 5 dni wolnego na zimowisko, to powiedz wprost kim jesteś i czym się zajmujesz, a gwarantuję, że przyplusujesz ☐

Kadra - Kwatermistrz

Jeżeli masz małe zimowisko bez konta, to finansami spokojnie może zająć się przyboczny czy drużynowy (acz musi być pełnoletni aby być kwatermistrzem również formalnie).

Jeżeli jednak masz już zimowisko powyżej 20 osób a zarazem korzystasz z konta bankowego, no to musisz znaleźć sobie kwatermistrza który ogarnia.

A skąd kwatermistrza wziąć? W tym roku musisz znaleźć kogoś ogarniętego. Ale niech w trakcie zimowiska szkoli Twojego przybocznego. Za rok przyboczny pójdzie na kurs kwatermistrzowski HAL/HAZ i voila – masz człowieka, który posiada zarówno wiedzę teoretyczną jak i podstawy praktyki.

Kuratorium Oświaty

Jeśli robisz zimowisko, obóz czy biwak w trakcie ferii czy wakacji, od KO nie uciekniesz. Jednak z perspektywy kilku organizowanych wyjazdów, wiem, że ze wszystkimi problemami w tym temacie, pomogą Wam ludzie z Okręgu lub Obwodu.

Podsumowując + luźne spostrzeżenia

Organizacja zimowiska jest prostsza niż organizacja obozu. Wymaga również mniej czasu i zaangażowania. Nie myśl jednak, że to błahostka co sama się zrobi, bo kiedyś jako młody drużynowy obiecałem swojemu komendantowi, że wszystkim się sam zajmę. No i parafrazując klasyka, mój komendant by teraz ręki nie miał. *(Michał pozdrawiam i ślę buziaki)*.

Po drugie, zimowisko stacjonarne to co innego niż wędrowne. Przy wędrownym nie musisz martwić się np. o wizytację sanepidu czy zgodę PSP, ale jednocześnie dochodzi cała logistyka związana z transportem jedzenia, czy umawianiem noclegu w kilku różnych lokalizacjach.

Po trzecie, nie widzę różnicy w organizacji między zimowiskiem na 60 czy 90 osób. Jednak między 20 a 50 jest już na tyle duża, że osobom niedoświadczonym radzę zaczynać od zimowisk jak najmniejszych.

Po czwarte – bezpieczeństwo! Kontakt do przychodni czy przyboczny z KPP, to obowiązkowe minimum aby zadbać o zdrowie i bezpieczeństwo Twoich harcerzy.

Let's go!

Podsumowując – zimowiska to super sprawa i warto jako instruktor poświęcić trochę swojego czasu i zaangażowania, aby dać chłopakom tydzień w górach.

Tak więc drodzy drużynowi, planujcie teraz w planach pracy zimowisko drużyny. A Wy drodzy szczepowi, hufcowi i byli drużynowi – nie zapominajcie o swoich chłopakach już po oddaniu jednostki, □

W razie pytań, walcie śmiało na maila (jakub.kuciak w domenie związku) bądź fb



udane zimowisko = humorek gituwa

Zdjęcia w tekście pochodzą z organizowanego przeze mnie zimowiska Szczepu 82 – Niedzica'2020. Autor: pwd. Jan „Józef” Józefowski.

Jakub Kuciak

Był 14. drużynowym 82 WDH „Zbroja” oraz 1. drużynowym 82 WDW „Twierdza”. Wieloletni wicenamiestnik Grochowa. Harcmistrz, mąż podharcmistrzyni, tata potencjalnych zuchów. Obecny redaktor naczelny Azymutu oraz mazowiecki referent wędrowników.